

Trzecia Niedziela przed końcem Roku Kościelnego

Hasło tygodnia: „*Oto teraz czas łaski, oto teraz dzień zbawienia*” (2 Kor 6,2b)

Psalm tygodnia: Ps 90,1-14(15-17)

Pieśń tygodnia: „Czekamy Cię, Tyś Boży Syn...” (267); „Wpółśród życia...” (948)

Biblijne teksty: I – Łk 17,20-24(25-30); II – Rz 14,7-9; III – Łk 11,14-23; IV – Hi 14,1-6; V – Łk 18,1-8; VI – 1 Tes 5,1-6(7-11)

Myśl przewodnia: Bądźmy czujni, bądźmy trzeźwi

Zbliża się koniec roku kościelnego. Kościół zwraca myśli wierzących w Chrystusa ku czasom, które będą kresem historii ludzkości. Wszystko ma początek i koniec. Czas biegnie jak strzała wypuszczona z łuku. Historia podąża więc ku ostatecznemu celowi, kiedy wszystko ostatecznie znajdzie swoje miejsce w Bogu, albowiem – pisał apostoł Paweł – „*z niego i przez niego i ku niemu jest wszystko; jemu niech będzie chwała na wieki*” (Rz 11,36).

Żydzi w czasach Jezusa nazywali czas, w którym żyli, *wiekim obecnym*. Panowanie Boga w *obecnym eonie* – według rabinów – było w pewnym sensie ograniczone, gdyż nie wszyscy, a co najważniejsze nie wszystkie narody podporządkowały się jednemu Prawdziwemu Bogu. Żydzi jednak głęboko wierzyli, że nadejdzie czas, kiedy Bóg zapanuje nad wszelkimi ludami. Wtedy wszyscy poznają chwałę Pana, poddadzą się Jego woli, a On będzie panował nad nimi (Iz 40,9-11; 51,5; 52,7.10; Dn 2,44; Za 14,9). To przyszłe Królestwo Boga było przedmiotem nadziei.

W rozumieniu Nowego Testamentu *wiek obecny* był wiekiem obietnicy danej przez Boga. Został on wypełniony w Chrystusie. Wraz z przyjściem Chrystusa rozpoczęły się czasy ostateczne. Jezus – według ewangelisty Marka – rozpoczynając swoją publiczną działalność, powiedział: „*Wypełnił się czas i przybliżyło się Królestwo Boże, upamiętajcie się i wierzcie ewangelii*” (Mk 1,15).

Według Jezusa Królestwo Boże jest wielkością ukrytą, lecz nie w zaświatach, i nie czeka na moment, w którym wkroczy z spektakularną mocą, jak sądzili apokaliptycy, lecz ono jest, niepostrzeżenie przyszło i niemal niezauważalnie się rozwija. Siewca wyszedł, aby siać zboże (Mt 13,3), kwas obejmuje cały zaczyn z mąki (Mt 13,33), ziarno pszeniczne rośnie razem z ziarnem kąkolu (Mt 13,24-30), skarb jest ukryty

w roli (Mt 13,44), kupiec znalazł perłę (Mt 13,45n). Jezus przez swoje podobieństwa o Królestwie Bożym wyjaśnił uczniom tajemnicę Królestwa. Ono jest już obecne, ale nie w stopniu doskonałym. Przyszło, ale w formie utajonej. Nastąpiła inauguracja Królestwa Bożego, ale musi się ono rozwijać i realizować. Jest jak ziarnko gorczyczne, ale nadejdzie czas, że dojrzeje i mocą swoją obejmie wszystko.

Królestwo Boże jest więc wielkością obecną, w istocie bowiem wraz z przyjściem Jezusa „*wypełnił się czas*” (Mk 1,15a), nastąpiły czasy zapowiedziane, eschatologiczne. Pełnia jednak ciągle jeszcze była przed słuchaczami Jezusa, dlatego znajdują się oni w polu napięcia pomiędzy „już” a „jeszcze nie”. Jezus przeto na pytanie faryzeuszów, kiedy przyjdzie Królestwo Boże, odpowiedział: „*Królestwo Boże nie przychodzi dostrzegalnie, ani nie będą mówić: Oto tutaj jest, albo: Tam; oto bowiem Królestwo Boże jest pośród was*” (Łk 17,20.21). Do uczniów swoich zaś, błogosławiąc kielich, powiedział: „*Nie będę pił z owocu winorośli, aż przyjdzie Królestwo Boże*” (Łk 22,18). Przyjście Królestwa Bożego w Jezusie jest wypełnieniem obietnicy danej ludowi izraelskiemu, wypełnienie, które zarazem jest gwarantem ostatecznego spełnienia w przyszłości. Pokolenie, któremu dane było słyszeć słowa: „*Wypełnił się czas i przybliżyło się Królestwo Boże*” (Mk 1,15), winno się cieszyć i dziękować Bogu, wszak „*wielu proroków i sprawiedliwych pragnęło ujrzeć to, co wy widzicie, a nie ujrzeli, i usłyszeć to, co wy słyszycie, a nie usłyszeli*” (Mt 13,16).

Królestwo Boże w zwiastowaniu Jezusa jest wielkością dynamiczną. Dynamika Królestwa, Bożego działania, ujawnia się w działaniu samego Jezusa, wszak z Nim i w Nim przyszło Królestwo Boże i jest ono tam, gdzie jest Jezus ze swoim słowem i zbawczym czynem. Znakiem obecności Królestwa Bożego, które przyszło w Jezusie Chrystusie są cuda, które czynił Jezus, powiedział bowiem: „*Jeżeli ja palcem Bożym wypędzam demony, zaiste przyszło już do Was Królestwo Boże*”.

Królestwo Boże rozwija się i rośnie, chociaż z powodu człowieka dzieje się wiele złego na świecie. Czas wzrostu, to czas łaski, czas, który należy wykorzystać: „*Oto teraz czas łaski, oto teraz dzień zbawienia*” (2 Kor 6,2b). Dni człowieka bowiem są krótkie. Dlatego Kościół nakazuje także wspomnieć słowa autora *Księgi Hioba*: „*Człowiek urodzony z niewiasty żyje krótko i jest pełen niepokoju. Wyrasta jak kwiat i więdnie; ucieka jak cień i nie ostaje się. Ale jeszcze nad takim masz otwarte oczy i pozywasz mnie przed siebie na sąd. Jak może czysty pochodzić od nieczystego? Nie ma ani jednego. Gdy jednak jego dni są ustalone, a liczba jego miesięcy postanowiona u ciebie, gdy Ty wyznaczyłeś mu kres, którego nie może przekroczyć, odwróć od niego swój wzrok, niech odpocznie, niech jak najemnik nacieszy się swoim dniem*”.

Nowy Testament mówi o końcu historii w związku z przyjściem Syna Człowieczego. Zapowiedź ta wprowadziła i czasem wprowadza jeszcze wiele zamętu w umysłach ludzi. Wielu chce odgadnąć i wiedzieć, kiedy ten dzień nastanie. To złudne wysiłki. Pan Jezus jasno i niedwuznacznie mówi: „*Przyjdą czasy, kiedy będziecie pragnęli widzieć jeden z dni Syna Człowieczego, a nie ujrzycie. I będą mówić do was: Oto tam, oto tu. Nie chodźcie, ani się tam nie udawajcie. Bo jak błyskawica, gdy zabłyśnie, świeci*

od jednego krańca nieba aż po drugi, tak będzie i Syn Człowieczy w dniu swoim. Lecz przedtem musi wiele cierpieć i być odrzucony przez to pokolenie. A jak było za dni Noego, tak będzie i za dni Syna Człowieczego. Jedli, pili, żenili się i za mąż wychodzili aż do dnia, kiedy Noe wszedł do arki i nastął potop, i wytracił wszystkich. Podobnie też było za dni Lota: Jedli, pili, kupowali, sprzedawali, szczepili, budowali; a w dniu kiedy Lot wyszedł z Sodomy, spadł z nieba ogień z siarką i wytracił wszystkich. Tak też będzie w dniu, kiedy Syn Człowieczy się objawi”.

Nikt więc nie wie kiedy Chrystus przyjdzie powtórnie. Apostoł Paweł ostrzegał wyznawców Chrystusa mieszkających w Tesalonikach: *„A o czasach i porach, bracia, nie ma potrzeby do was pisać. Sami bowiem dokładnie wiecie, iż dzień Pański przyjdzie jak złodziej w nocy. Gdy mówić będą: Pokój i bezpieczeństwo, wtedy przyjdzie na nich nagła zagłada, jak bóle na kobietę brzemienną, i nie umkną”*

Będzie jak za dni Noego i Lota. Dlatego uczniom swoim Chrystus powiedział, że powinni zawsze modlić się. A opowiadając im przypowieść o wdowie i sędzim, zakończył ją słowami: *„Czyżby Bóg nie wziął w obronę swoich wybranych, którzy wołają do niego we dnie i w nocy, chociaż zwleka w ich sprawie? Powiadam wam, że szybko weźmie ich w obronę. Tylko, czy Syn Człowieczy znajdzie wiarę na ziemi, gdy przyjdzie?”*

Wierzący są synami światłości, postępować więc powinni jako synowie światłości. Dlatego Wielki Apostoł napomina: *„My zaś, którzy należymy do dnia, bądźmy trzeźwi, przywdziałwszy pancierz wiary i miłości oraz przyłbicę nadziei zbawienia. Gdyż Bóg nie przeznaczył nas na gniew, lecz na osiągnięcie zbawienia przez Pana naszego Jezusa Chrystusa, który umarł za nas, abyśmy, czy czuwamy, czy śpimy, razem z nim żyli. Dlatego napominajcie się nawzajem i budujcie jeden drugiego, co też czynicie”. A na innym miejscu pisze: „Nikt z nas dla siebie nie żyje i nikt dla siebie nie umiera; bo jeśli żyjemy, dla Pana żyjemy; jeśli umieramy, dla Pana umieramy; przeto czy żyjemy, czy umieramy, Pańscy jesteśmy. Na to bowiem Chrystus umarł i ożył, aby i nad umarłymi i nad żywymi panować”.*

*„O, Królu nasz niebieski, Jezu, Panie miły,
W bój prowadź nas zwycięski. Użycz nam swej siły.
My z Tobą żyć pragniemy i tu w doczesności,
I tam, gdzie dostąpimy z Tobą cnej błogości”.*

* * *

„Cóż może być dla człowieka chwalebniejszego, niż porzuciwszy świat dążyć do nieba, niż opuściwszy ludzi stanąć wśród aniołów, niż zerwawszy wszystkie światowe więzy wolnym już stanąć wobec Boga, niż otrzymać bez żadnej zwłoki Królestwo Niebieskie? Cóż może być dla człowieka szczęśliwszego, niż za wyznawanie imienia Chrystusa, stać się towarzyszem męki Chrystusa...?” (Z listu starszych z Rzymu do Cypriana).

„Prawdę mówi przysłowie: Ciemne kościoły, ale rozświetlone serca. Abraham miał taki kościół, w którym było Słowo Boże i prawdziwe nabożeństwo. W naszych zaś czasach widzimy rzęsiście oświetlone kościoły, ale w sercach ciemności, a nawet zupełną ślepotę. Zatem ozdobą kościoła nie są kamienne fundamenty i wspaniałe budowle, a złoto i srebro go nie uświęcają, ale dzieje się to przez Słowo Boże i czystą naukę czy zwiastowanie” (Marcin Luter).

ks. Manfred Uglorz